

czwartek, 30.10.2025

Leon XIV: królestwo Boże należy do pokornych, a nie do pyszałków

Królestwo Boże nie należy do pyszałków, lecz do pokornych, a rozwija się ono w modlitwie i codziennym życiu poprzez szczerość, przebaczenie i wdzięczność - powiedział Ojciec Święty w rozważaniu poprzedzającym niedzielną modlitwę „Anioł Pański” w Watykanie.

Drodzy Bracia i Siostry, dobrej niedzieli!

Dzisiaj Ewangelia (por. Łk 18, 9-14) przedstawia nam dwie postacie, faryzeusza i celnika, którzy modlą się w świątyni.

Pierwszy z nich może się poszczycić długą listą zasług. Wykonuje wiele dobrych uczynków i dlatego uważa się za lepszego od innych, których osądza z pogardą. Stoi wyprostowany, z podniesioną głową. Jego postawa jest wyraźnie zarozumiiała: oznacza skrupulatne przestrzeganie Prawa - owszem - ale pozbawiona jest miłości, sprowadzona do rachunku „dawania” i „brania”, do bilansu długów i zobowiązań - bez miłosierdzia.

Także celnik modli się, lecz w zupełnie inny sposób. Ma wiele do odpokutowania: jest poborcą podatkowym w służbie Cesarstwa Rzymskiego, a jego praca, oparta na kontrakcie dzierżawnym, pozwala mu zarabiać kosztem własnych rodaków. A jednak, na końcu przypowieści Jezus mówi, że to właśnie on, spośród tych dwóch, wrócił do domu „usprawiedliwiony”, czyli otrzymał przebaczenie i został odnowiony przez spotkanie z Bogiem. Dlaczego?

Przede wszystkim dlatego, że celnik ma odwagę i pokorę stanąć przed Bogiem. Nie zamyka się w swoim świecie, nie godzi się ze złem, które wyrządził. Opuścił miejsca, w których był bezpieczny, chroniony przez władzę, jaką miał nad innymi. Przychodzi do świątyni sam, bez eskorty, gotów także znieść surowe spojrzenia i ostre sądy. Staje przed Panem, z tyłu, ze spuszczoną głową, i wypowiada zaledwie kilka słów: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” (w. 13).

Jezus przekazuje nam w ten sposób mocne przesłanie: nie zbawia nas ostentacyjne pokazywanie własnych zasług ani ukrywanie błędów, lecz szczere stanięcie przed Bogiem, przed sobą samym i przed innymi, takimi, jakimi jesteśmy, z prośbą o przebaczenie i z ufnością w łaskę Pana.

Komentując ten epizod, św. Augustyn porównuje faryzeusza do chorego, który z powodu wstydu i pychy ukrywa przed lekarzem swoje rany, a celnika - do człowieka, który z pokorą i mądrością odśłania lekarzowi swoje chore miejsca, choćby były najbrzydsze, prosząc o pomoc. I dodaje: „Nie dziwny się, (...) że ten celnik, który nie wstydził się pokazać swej rany, wrócił (...) uzdrowiony” (Sermo 351, 1).

Drodzy bracia i siostry, postępujmy tak samo. Nie bójmy się uznać naszych błędów, odkryć ich przed Bogiem, biorąc za nie odpowiedzialność i powierzając je Jego miłosierdziu. Wtedy Jego Królestwo będzie mogło wzrastać w nas i wokół nas - Królestwo, które nie należy do pyszałków, lecz do pokornych, i które rozwija się w modlitwie i codziennym życiu poprzez szczerość, przebaczenie i wdzięczność.

Prośmy Maryję, wzór świętości, aby pomogła nam wzrastać w tych cnotach.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/117780/>